



Miał zaledwie 44 lata... Znany w całym regionie MARIUSZ BIEŃKOWSKI odszedł nagle, podczas występu w Bratianie

data aktualizacji: 2025.12.01



Swoją pasją do muzyki niósł radość i uśmiech setkom osób. Po nagłej śmierci znanego w powiecie iławskim i całym regionie ŚP. MARIUSZA BIEŃKOWSKIEGO złamane serca mają Najbliżsi, ale też wielu przyjaciół, innych muzyków ze środowiska i osób, które przez lata bawiły się na imprezach prowadzonych przez Mariusza.

Jego niespodziewana śmierć w wieku zaledwie 44 lat pozostawiła wszystkich ze smutnymi rozważaniami o kruchości ludzkiego życia.

Jak mówią bliscy, odszedł, robiąc to, co najbardziej lubił robić. Śpiew, gra na klawiszach, także prowadzenie karaoke, to była jego pasja. W minioną sobotę uświetniał swoim występem rodzinną imprezę okolicznościową w pobliskim Bratianie. Niestety, finał tego wieczoru okazał się tragiczny...

Szwagra pożegnał we wzruszającym wpisie Rafał Marszelewski, fotograf z Lubawy. Jak mówi, Mariusz był naprawdę wyjątkowym i utalentowanym człowiekiem – a jego niespodziewana śmierć

jest dla Rodziny niczym zły sen...

Poniżej, za zgodą Bliskich, fragmenty pożegnania śp. Mariusza Bieńkowskiego, opublikowane przez Rafała Marszelewskiego.

Mariusz Bieńkowski, 44 lata, 18.02.1981 - 29.11.2025

Odszedłeś niespodziewanie w sobotni wieczór (29.11.2025), podczas tego, co lubiłeś robić najbardziej, czyli grania i śpiewania na imprezach. Śmierć zakradła się niespodziewanie, jak złodziej. Byliśmy przy Tobie do końca reanimacji, modląc się, prosząc Pana Boga, aby Twoje serce ruszyło... jednak czas płynął, a serduszko nie wracało.

Byłeś naszym bratem, tatą, synem, szwagrem i przyszłym mężem... Razem z Tobą cieszyliśmy się, że jesteś już szczęśliwy, że się życie układa, że masz przy sobie kobietę, która Cię kocha nad życie, a Ty ją.

Byłeś zawsze pomocny każdemu, gdy tylko mogłeś, na każdy telefon reagowałeś i pojawiałeś się natychmiast, aby pomóc. Dziękuję Ci za to, że dbałeś o swoją mamę, a moją teściową, zawsze mogła na Ciebie liczyć. **Dziękuję Ci, że przez tyle lat byłeś Mikołajem w naszym zakładzie.** Że brałeś na kolana te dzieci, przytulałeś, dając im tyle radości. Te dzieci patrzyły w Twoje oczy i się cieszyły, że spotkały prawdziwego Mikołaja... kochały Cię za to i przychodziły do Ciebie co roku.

Wiele lat prowadziłeś karaoke w Finiszu, ludzie

przychodzili i się cieszyli. Znały Cię tysiące ludzi z całej Polski... Ciągłe otrzymuję wiadomości lub telefony i każdy nie może w to uwierzyć... **18 razy byłeś na pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. W portfelu nosiłeś kilka obrazków Matki Boskiej... Byłeś chyba im potrzebny tam, w niebie?**

Dziękuję gościom, którzy podjęli reanimację Mariusza, dziękuję strażakom z Bratiana i panom z pogotowia ratunkowego w Nowym Mieście Lubawskim. Widziałem, jak walczyliście o to, aby wrócił... Pan Bóg miał plan, tylko w tym planie zapomniał uwzględnić, że to my będziemy cierpieć. Te dni są jak koszmarny sen i każdy z nas nie może się doczekać, kiedy się obudzi z tego koszmaru. Każdy z nas wie, że za to życie, jakie prowadził Mariusz, powinien trafić do nieba...

Mariusz, spoczywaj w spokoju.

Zmarłego pożegnał również nowomiejski klub Finisz Bowling – kręgielnia i pizzeria, gdzie są organizowane również dyskoteki i karaoke:

Z ogromnym smutkiem zegnamy naszego wieloletniego współpracownika, przyjaciela i wspaniałego człowieka.

Odszedł ktoś, kto wносił do naszego miejsca nie tylko muzykę, ale i ciepło, uśmiech oraz serce otwarte dla każdego.

Był grajkem z pasji, duszą towarzystwa i niezastąpionym prowadzącym naszych karaoke. Pozostawił po sobie wspomnienia pełne śmiechu, melodii i chwil, których nie da się powtórzyć.

**Będzie nam go ogromnie brakować - jego energii,
jego pogody ducha i jego obecności, która potrafiła
rozjaśnić nawet najtrudniejszy dzień.**

Dziękujemy za wszystkie lata wspólnej drogi.

Nie mówimy żegnaj, lecz do zobaczenia.

Spoczywaj w pokoju Mariusz.

Nie zapomnimy.

Rodzinie oraz bliskim wyrazy głębokiego współczucia.

W żalu pogrążeni są również inni muzycy z lokalnego środowiska, którzy dobrze znali Mariusza i wielokrotnie z nim współpracowali. Jak mówią, to dobry człowiek, który potrafił wnieść do życia innych ludzi radość i uśmiech.

Wzruszającą piosenką pożegnał Mariusza muzyk z Iławy, Bartosz Kluba.

Pogrążona w smutku Rodzina, której przekazujemy najszczerze kondolencje, informuje o uroczystościach pogrzebowych, które odbędą się w Iławie 3 grudnia.

„NIE UMIERA TEN, KTO TRWA W PAMIĘCI ŻYWYCH”



Z GŁĘBOKIM SMUTKIEM I ŻAŁEM ZAWIADAMIAMY, ŻE W
DNIU 29.11.2025 ROKU ODSZEDŁ OD NAS NA ZAWSZE,
POZOSTAWIAJĄC PO SOBIE SMUTEK I ŻAŁ
NASZ KOCHANY BRAT, WUJEK, SYN, TATA.



Ś.P.

MARIUSZ BIEŃKOWSKI

PRZEŻYŁ 44 LAT

W SMUTKU POGRĄŻONA RODZINA

OSTATNIE POŻEGNANIE ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ 03.12.2025R.
RÓŻANIEC GODZINA 10:30 W KAPLICY ZA KOŚCIOŁEM , MSZA GODZ. 11:30
W KOŚCIELE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY W IŁAWIE.

MODLITWY RÓŻAŃCOWE ODBĘDĄ SIĘ 01.12.2025 O GODZ. 20:00
I DNIA 02.12.2025 O GODZINIE GODZINA 18:00.
W KAPLICY ZA BIAŁYM KOŚCIOŁEM NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY W IŁAWIE UL. WYSZYŃSKIEGO
POCHÓWEK NA CMENTARZU KOMUNALNY NA UL. PIASKOWEJ W IŁAWIE



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80203-mial-zaledwie-44-lata-znany-w-calym-regionie-mariusz-bienkowski-odszedl-nagle-podczas-wystepu-w-bratianie>